

Sz.P.,
Prezydent Miasta Poznania
Jacek Jaśkowiak

Interpelacja

dotyczy: niewłaściwej opieki weterynaryjnej w poznańskim ZOO

Bardzo proszę o odpowiedź na tę interpelację pana Prezydenta lub jego zastępcę po obiektywnym skontrolowaniu działań w poznańskim ZOO. Nie jestem zainteresowany czytaniem listów napisanych przez panią Dyrektora.

Pisałem już w jednej z interpelacji, że korzystnie zatrudniony był w poznańskim ZOO przez poprzednich dyrektorów lekarz weterynarii pan. [REDAKTOWANE]. Był z nim podpisany bardzo korzystny finansowo dla ZOO kontrakt. Pani dyrektor [REDAKTOWANE] po objęciu stanowiska zwolniła pana [REDAKTOWANE] z kontraktu i zatrudniła swojego znajomego, z którym wspólnie działa czy działała w fundacji [REDAKTOWANE]. Według KRS pan [REDAKTOWANE] jest członkiem rady nadzorczej a pani [REDAKTOWANE] prezesem zarządu tej fundacji.

Oczywiście zatrudnianie znajomych nie byłoby aż tak naganne gdyby nie to, że poprzednik tego znajomego – pan [REDAKTOWANE] – nadal jest wzywany do leczenia zwierząt i pobiera obecnie znacznie większe wynagrodzenie wystawiając faktury za każdą wizytę. Dodatkowo wzywany też jest inny lekarz pan [REDAKTOWANE]. Faktury wystawiane przez lekarzy z zewnątrz są znaczne. Do tego dochodzi pensja zatrudnionego lekarza.

Proszę o porównanie wydatków na leczenie zwierząt za pierwsze cztery miesiące 2015 i 2016.

Wstrząśnięty jestem też opowieściami pracowników o braku kwalifikacji obecnego lekarza pana [REDAKTOWANE]. Cały czas mam nadzieję, że są to tylko pomówienia. Bardzo proszę jednak o sprawdzenie i wyjaśnienie następujących zdarzeń dla dobra zwierząt:

- podobno [REDAKTOWANE] prowadził eutanazję świni wietnamskiej, eutanazja trwała kilka godzin ponieważ lekarz nie potrafił zrobić tego szybciej. W czasie zabiegu popełnił kilka błędów, zwierze przeżyło prawdziwe męczarnie przed śmiercią
- antylopa sitatunga, której po nieumiejętnym podaniu środka odrobaczającego (podobno niefortunny strzał w żebra lekarza ZOO, który je złamał) doprowadził do infekcji i padnięcia zwierzęcia – nigdy wcześniej nie było takich wypadków
- panu [REDAKTOWANE] zarzuca się próbę przeprowadzenia eutanazji owcy bez podania znieczulenia ogólnego, owcę przed cierpieniem uratował technik weterynarii
- kot amurski u którego podobno lekarz [REDAKTOWANE] nie stwierdził nic poważnego, dopiero do cierpiącego zwierzęcia wezwany został lekarz z zewnątrz, który przeprowadził skomplikowaną operację ze względu na złamaną kończynę z przemieszczeniem
- panu [REDAKTOWANE] zarzuca się też niewłaściwe zdiagnozowanie kulawizny u jednej z oślic – prawidłowe leczenie nastąpiło po jednym dniu
- podobno strzał do żyrafy w ogon wykonał również lekarz ZOO, tydzień chodziła z igłą w ogonie i raniła sobie nogi

Pan [REDAKTOWANE] pracuje tylko do 15:00 i po tej godzinie jest nieuchwytny. Nie można z nim się skontaktować. Tak więc zwierzęta mogą chorować tylko do 15.

Proszę Pana Prezydenta o poważne podejście do sprawy, Z jednej strony walczy Pan z cyrkami tresującymi zwierzęta, z drugiej w poznańskim ZOO mogą dziać się rzeczy znacznie gorsze.

Ponieważ pan ■ pracował wcześniej w poznańskim ZOO i został zwolniony przez dyrektora ■ czy mógłbym dowiedzieć się za co? Czy prawdą jest, że lekarz ten utracił na kilka lat uprawnienia? Czy wiemy za co?